

Ramatowski, Jerzy

Profesor architekt Witold Lipiński i jego pasje

"Studia Łomżyńskie", 23, 2012, s. [217]-225

Zdigitalizowano w ramach projektu pn. Budowa platformy "Podlaskie Czasopisma Regionalne", dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki” Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego (umowa SONB/SP/465121/2020).



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



Udostępniono do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jerzy Ramotowski

Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe
Łomża

Profesor architekt Witold Lipiński i jego pasje

W artykule poświęconym pamięci Witolda Lipińskiego, jego przyjaciela, wrocławski architekt Zenon Prętczyński napisał: ...życie Jego było nietuzinkowe i barwne: żołnierz Armii Krajowej, pedagog akademicki, twórca architektury, wynalazca, członek miejskich i wojewódzkich komisji ds. architektury i Polskiej Akademii Nauk, człowiek godny, uczynny i przyjacielski¹.

Był architektem wrocławskim, jednakże niemal pierwsze ćwierćwiecze jego życia związane było z ziemią łomżyńską. Witold Lipiński, s. Czesława i Józefy z Piotrowskich urodził się 14 listopada 1923 roku w Kossakach (gm. Jedwabne). Rodzina jego, jak pokazała wkrótce przyszłość, była patriotyczna. Do AK należał jego ojciec i brat Zdzisław². Po ukończeniu szkoły powszechnej w Jedwabnem podjął naukę w gimnazjum w Łomży. Nie dane mu było ukończyć je w terminie. Na przeszkodzie stanął wybuch II wojny światowej.

Nie udało się stwierdzić faktu udziału W. Lipińskiego w partyzantce antysowieckiej związanej z bazą Kobielne. Bez wątpienia stał się członkiem AK-owskiego ruchu oporu po powstaniu Inspektoratu Łomżyńskiego AK na przełomie 1941/42. W skład jego wchodziły obwody: Łomża i Grajewo. W strukturach obwodu łomżyńskiego działał rejon III Wizna, na czele którego stał por. rez. Józef Ramotowski „Rawicz”, „Kruk”. Z jego inicjatywy część żołnierzy rejonu wzięła udział w konspiracyjnym kursie szkoły podchorążych rezerwy piechoty. Zajęcia odbywały się głów-

¹ Z. Prętczyński: *Profesor architekt Witold Lipiński. Wspomnienie (1923–2000)*, W: Gazeta Wyborcza Wrocław, 15 grudnia 2005, s. 10.

² M. Laszczkowski: *Ziemia Łomżyńska w latach walki i okupacji 1939–1945*, Warszawa 2003, s. 163.

nie w Bronowie, 1–2 razy w tygodniu. Kurs zakończył się w czerwcu 1943 roku nominacjami na stopień kaprała podchorążego. Jednym z uczestników kursu był Witpld Lipiński „Szczedron”³. Niemalże cała działalność „Szczedronia” związana była z mjr. Janem Tabortowskim „Bruzdą”. Przy sztabie dowództwa Inspektoratu Łomża pełnił odpowiedzialną funkcję łącznika dowódcy. Brał też udział we wszystkich akcjach przeprowadzonych przez „Bruzdę” do maja 1946 roku, kiedy to za jego zgodą wyjechał na studia do Wrocławia⁴. Przypomnijmy niektóre z nich.

1 lipca 1944 roku aresztowany został w Jedwabnem komendant rejonu Wizna „Rawicz”, o czym poinformowano Stanisława Marchewkę „Rybę” z Jeziorka, dowódcę miejscowego oddziału partyzanckiego, gdyż przypuszczano, że tą najkrótszą drogą z Jedwabnego do Łomży przewożony będzie aresztowany. O fakcie aresztowania powiadomiono też mjr „Bruzdę”, przebywającego wówczas u komendanta Obwodu Łomżyńskiego w Olszynie Pniewskiej. 3 lipca „Ryba” przygotował zasadzkę w lesie na skraju Jeziorka. Eskortujący więźniów („Rawicz”, sołtyś z Bartek i dziewczyna z Orlikowi) Ukraińcy zauważyli w lesie zasadzkę i odjechali do Łomży, niewykonując egzekucji przewożonych. W tym samym dniu o zmierzchu „Bruzda” z sześciuosobowym oddziałem opuścił Olszynę Pniewską i rozpoczął powrót do bazy Kobielne. W grupie tej znajdował się m. in. „Szczedron”, Hipolit Waniewski „Huzar”, Jan Kościelecki „Znicz” (były żandarm z Jedwabnego zwerbowany do AK przez „Rawicza” i Zygmunta Kotowskiego „Psa”). Po otrzymaniu informacji, że „Rawicz” przewożony będzie do Łomży przez Wiznę, „Bruzda” postanowił urządzić zasadzkę przy trasie Jedwabne–Wizna koło wsi Boguszki. Po południu 4 lipca dowiedział się, że „Rawicz” przebywa już w Łomży. „Bruzda” postanowił poczekać do zmierzchu, po czym ruszyć do miejsca obozowania. Wkrótce został zaalarmowany, że od strony Jedwabnego zbliża się bryczka z żandarmami. Postanowił pomścić aresztowanie „Rawicza”, nie wiedząc, że z tyłu jedzie drabiniasty wóz z Ukraińcami. Doszło do walki, w wyniku której zginął „Znicz”. Po walce oddział wycofał się przez Koniecki i Brzostowo do bazy. O zasadzce żandarmi powiadomili posterunki w Jedwabnem i Wiznie. Nocą przybył do Boguszek silny oddział niemiecki, otoczył je, zatrzymał 10 mężczyzn. Zabito ich strzałami w głowę na skraju wsi⁵.

Następna akcja, w której brał udział „Szczedron”, związana była z odbiciem Franciszki Ramotowskiej „Iskry” ze szpitala wojskowego w Białymstoku. „Iskra” była żołnierzem Wojskowej Służby Kobiet na placówce Przytuły w Obwodzie AK Łomża. Prowadziła tajne nauczanie, była sanitariuszką w bazie mjr „Bruzdy” położonej na uroczyskach Kobielne i Węgierka, obsługiwała radiostację i redagowała komunikaty, często pełniła funkcję łączniczki. Wskutek zdrady Hipolita Waniewskiego „Huzara” aresztowano ją w Białymstoku, gdzie uczyła się, w nocy 14/15

³ Tamże, s. 160.

⁴ S. Poleszak: *Podziemie antykomunistyczne w Łomżyńskim i grajewskim (1944–1957)*, Warszawa 2004, s. 178.

⁵ M. Laszczkowski, dz. cyt. s. 222–216.

stycznia 1945 roku. Przewieziona do siedziby NKWD przy ulicy Ogrodowej poddana została brutalnemu śledztwu. Oprawcy chcieli wymusić na niej informacje dotyczące komendanta Okręgu AK płk. Władysława Liniarskiego „Mściława” i mjr. „Bruzdy”. Podczas jednego z przesłuchań „Iskra” wyskoczyła przez okno na pierwszym piętrze doznając uszkodzeń kręgosłupa. W końcu zmaltretowaną „Iskrę” NKWD przekazał polskim władzom bezpieczeństwa, które umieściły ją w szpitalu garnizonowym przy ulicy Lipowej. Prawdopodobnie wówczas „Bruzda” zaplanował odbicie „Iskry”. W tym celu dwukrotnie wysłał do Białegostoku „Szczedronia” z zadaniem poznania usytuowania szpitala, sporządzenia dokładnego planu sytuacyjnego obiektu. Akcję przeprowadził siedmioosobowy oddział pod dowództwem „Bruzdy” 20 kwietnia 1945 roku. Bezpośrednimi wykonawcami planu odbicia „Iskry” byli: „Bruzda”, „Szczedroń” i „Ryba”. Ci dwaj pierwsi wynieśli „Iskrę” do zdobytego po drodze samochodu, a następnie ukrywano ją na różnych kwaterach na terenie Obwodu, by później przewieźć na leczenie do Warszawy⁶.

„Szczedroń” uczestniczył również w akcji opanowania Grajewa nocą 8/9 maja 1945 roku. Operację przygotował i przeprowadził mjr „Bruzda”, włączając do niej żołnierzy Obwodów Łomża i Grajewo. W jej wyniku opanowano budynek PU BP uwalniając ok. 60 aresztowanych i zabierając broń i dokumenty i KP MO, skąd uwolniono ok. 40 więźniów. AK-owcy zajęli też Izbę Skarbową, skąd zabrano ponad 200 tys. zł i budynek Starostwa. Tu wzięto przydatne urządzenia biurowe, dokumenty i pieniądze. Akcja ta była przykładem dobrego przygotowania i sprawnego uderzenia w ówczesny aparat komunistycznej władzy⁷.

Mieczysław Laszczkowski w swoim opracowaniu wspomina o dwóch wydarzeniach okupacyjnych związanych z osobą „Szczedronia”. W połowie 1943 roku planowano akcję rozbicia posterunku żandarmerii w Jedwabnem w celu zdobycia broni i likwidacji żandarma Bordonia. Jednocześnie planowano uderzyć na urząd gminy, zniszczyć w nim dokumenty i zabrać pieniądze. Akcję przeprowadzić miał oddział Kedywu z „Rawiczem” i braćmi Lipińskim i Witoldem „Szczedroniem” i Zdzisławem „Szota”. Ustalono, że dobę przed akcją oddział Kedywu spędzi w Kossakach u Lipińskich, zaś „Znicz” samogonem upije żandarmów. Gdy „Szczedroń”, „Szota” i „Znicz” udali się na spotkanie z oddziałem Kedywu między Kossakami a Kaimami, ten nie pojawił się. Poinformowano ich, że akcja została odwołana. Można przypuszczać, że powodem odwołania akcji był nieudany wypad Kedywu na leśniczówkę w Pniewie i śmierć jego dowódcy Wiktora Surowieckiego „Wikiego”⁸.

⁶ tamże, s. 340–342; S. Poleszak: *Jeden z wyklętych. Major Jan Tabortowski*, Warszawa 1998, s. 155–159; F. Ramotowska, *W szponach NKWD W: Miscellanea Historico-Archivistica*, t. XV–XVI, 2008–2009, s. 225–233.

⁷ M. Laszczkowski, dz. cyt. s. 342–344; S. Poleszak: *Podziemie...*, dz. cyt. s. 126–128.

⁸ M. Laszczkowski, dz. cyt. s. 163.

I jeszcze jeden epizod, który miał miejsce w 1943 roku. Siostry Karolak, których ojciec był burmistrzem Jedwabnego, zaproponowały „Szczedroniowi” wstąpienie do zakładanej przez nie tajnej organizacji, która miała ogłosić mobilizację i wywołać powstanie. Broń pochodzić miała ze zrzutów alianckich. Na podstawie ksiąg parafialnych siostry sporządziły listę mężczyzn w wieku 18–50 lat i przystąpiły do ich werbowania. „Szczedroń” i powiadomiony o tym „Rawicz” uznali to za oczywistą prowokację i powiadomili o tym fakcie szefa wywiadu Obwodu Franciszka Chojnowskiego „Lubicza”. Zanim jednak ten przystąpił do działania rodzina Karolaków została aresztowana. Wkrótce ich zwolniono, jednak rodzina ta, nadal znajdowała się w kręgu zainteresowania podziemia⁹. Potwierdzenia opisanego wydarzenia nie znalazłem w znanych mi materiałach.

Za działalność wojenną Witold Lipiński „Szczedroń” odznaczony został Krzyżem Walecznych, Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Odznaką Białostockiego Okręgu AK, Odznaką „Akcja Burza” oraz w 1990 roku Krzyżem Armii Krajowej nadanym przez Zarząd Główny Byłych Żołnierzy AK w Londynie¹⁰.

Wojenny epizod w życiu Lipińskiego zakończył się w maju 1946 roku, kiedy to po zdaniu matury w łomżyńskim liceum, za zgodą mjr. „Bruzdy” opuścił oddział i wraz z kolegą ze szkolnej ławy i jednocześnie żołnierzem AK placówki Zanklewo (rejon Wizna), Edmundem Frąckiewiczem „Wilkoniem”, udał się do Wrocławia i podjął studia na wydziale architektury i urbanistyki tutejszej Politechniki.

Studia te ukończył w 1950 roku uzyskując tytuł mgr inż. architektury. Jeszcze przed ich ukończeniem, jako student czwartego roku, rozpoczął pracę naukowo-dydaktyczną, a od 1951 roku został zatrudniony na stanowisku asystenta na Wydziale Architektury i Urbanistyki. Z wydziałem tym W. Lipiński związał się niemalże na 50 lat. Pełnił w nim funkcję m. in. dyrektora Instytutu Architektury i Urbanistyki (1981–1985) oraz Katedry Architektury Mieszkaniowej (1980–1993). W 1956 roku został adiunktem po obronie pracy doktorskiej „Zastosowanie płomieniowych natrysków szkliv ceramicznych do barwnych powłok w architekturze”, a w 1979 docentem po uzyskaniu tytułu doktora habilitowanego za pracę „Powłokowe formy sklepieniowe”. W 1990 roku W. Lipiński otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego, a w rok później profesora zwyczajnego nauk technicznych. Na jego pracę naukowo-badawczą składają się liczne opracowania projektowe, doświadczalne i konstrukcyjne. Obok konkretnych rozwiązań technicznych („Sposób wznoszenia budynków wielokondygnacyjnych” – współautorstwo patentu z 1974 roku), obejmowała ona poszukiwania form i struktur powłokowych umożliwiających przykrywanie wielkich powierzchni w celu tworzenia przyjaznego, niezależnego od warunków atmosferycznych, środowiska mieszkaniowego. W połowie lat siedemdziesiątych powstała autorska Szkoła Architektury Bioklimatycznej, w ramach której opracowanych zo-

⁹ tamże, s. 164.

¹⁰ Z. Prętczyński, dz. cyt.; List p. Bożeny Lipińskiej do autora z 18 marca 2011.

stało wiele modelowych obiektów mieszkalnych jedno- i wielorodzinnych uwzględniających aspekty energetyczne i ekologiczne. Powstające w niej projekty domów były nowatorskim spojrzeniem na środowisko mieszkaniowe i konkurowały z najbardziej osiągnięciami światowymi w tamtych latach.

Po przejściu na emeryturę w 1994 roku, W. Lipiński zachował część etatu do 1997 roku i do końca współpracował ze swoim wydziałem opracowując raporty na temat budownictwa bioklimatycznego, publikował opracowania badawcze. Wymieńmy niektóre z nich: *Bioniczne środowisko mieszkalne* (1946), *Zagadnienia mikroklimatyczne w domach autonomicznych* (1996), *Psychofizyczne aspekty mieszkań pro biotycznych* (1998), *Współczesne wielkoprzestrzenne obiekty rekreacyjno-handlowe* (2003).

Profesor Lipiński był promotorem 13 pozytywnie zakończonych przewodów doktorskich, z których kilka wyróżnionych zostało nagrodą rektora PWr.

Jakim był nauczycielem akademickim? Odpowiedzią na to pytanie mogą być słowa syna profesora przekazane autorowi przez p. Bożenę Lipińską:

...wykłady były ciekawe, inspirujące i nowatorskie. Był poważany i lubiany. Zawsze znajdował czas dla studentów. ... cieszył się dużym uznaniem i sympatią.

I jeszcze jedna wypowiedź Zbigniewa Maćków, studenta architektury w latach osiemdziesiątych:

Był łagodnym wykładowcą. Studenci nie musieli drżeć o zaliczenie z zajęć, które prowadził. Uosobienie łagodności, dobroci i życzliwości¹¹.

Poza działalnością naukowo-dydaktyczną W. Lipiński udzielał się społecznie pełniąc funkcję przewodniczącego koła NSZZ „Solidarność” na Wydziale Architektury w latach 1980–1993, przewodniczącego koła SARP, był członkiem miejskiej i wojewódzkiej komisji ds. architektury, rzeczoznawcą SARP, członkiem PAN Oddział we Wrocławiu. Za swoją działalność otrzymał szereg odznaczeń i wyróżnień. Oto niektóre z nich: Złoty Krzyż Zasługi (1973), Medal Komisji Edukacji Narodowej (1981), Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1983), Medal „Academia Scientiarum Polonia Sectio Posnanensis” (1989), Złota Odznaka PWr. (1971), Wyróżniony Absolwent PWr. (2005). 28 sierpnia 1980 roku Minister Kultury i Sztuki nadał W. Lipińskiemu prawa architekta twórcy¹².

Poza pracą dydaktyczno-naukową na PWr. W. Lipiński był wykładowcą w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych we Wrocławiu w latach 1973–1983 oraz w latach 2004–2005 w Wyższej Szkole Turystyki i Hotelarstwa w Bydgoszczy.

¹¹ List; T. Targański: *Prof. Witold Lipiński i jego dom-igloo oraz spodki jak UFO na Śnieżce*, W: „Gazeta Wrocławska” 12 lipiec 2010.

¹² Tamże; Z. Pręczyński, dz. cyt.

Jeszcze podczas studiów zaangażował się W. Lipiński w odbudowę zniszczonego Wrocławia. Pracował w Studenckiej Spółdzielni Produkcyjnej „Arkady”, w Zakładzie Dokumentacji Architektonicznej PWr. oraz w Zakładzie Gospodarstw Pomocniczych Instytutu Architektury i Urbanistyki.

Od 1951 roku, przez kilka lat W. Lipiński wraz z kolegami pracował w Miastoprojekcie Wrocław – pracowni Kościuszkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej pod kierownictwem architekta Romana Tunikowskiego. Członkami zespołu byli: Eliasz Androny, Gerard Alexewicz, Edmund Frąckiewicz, Włodzimierz Janczar, Witold Lipiński i Zenon Prętczyński. Ten ostatni wspomina:

Pracowaliśmy do godzin nocnych, jak na młodych pasjonatów przystało. nie pytając – za ile? ... Dla nas, młodych wówczas architektów, najważniejszy był udział w projektowaniu i realizacji dla Wrocławia, naszego miasta, które wybraliśmy jako miejsce zamieszkania i twórczości¹³.

Zespół pracował przy projektowaniu KDM-u wokół dzisiejszego Placu Kościuszki. W realizacji KDM swój twórczy udział miał W. Lipiński. Według jego planów wykonano ciąg elewacyjny wzdłuż ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego (dawniej Świerczewskiego) oraz wnętrza sklepów KDM-u, kawiarnię i restaurację¹⁴.

Zrealizowanych zostało wiele projektów W. Lipińskiego. Należą do nich m. in.: przebudowa i adaptacja hotelu „Orlinek” w Ustroniu (1958), ośrodek wczasowy PWr w Ustce (1964), przebudowa i adaptacja szpitala w Lesznie (1967), ośrodki wypoczynkowe w Rokitkach i Matomicach (1968) oraz adaptacja i rekonstrukcja sześciu budynków zabytkowych we Wrocławiu przy ulicy Kazimierza Wielkiego (1969). Zaprojektował ponadto wiele domów jednorodzinnych, w tym znane wrocławskie „kopuły”¹⁵.

Celowo nie wspominałem o dwóch najstojniejszych dziełach prof. Lipińskiego: własnego domu-igloo przy ulicy Moniuszki na wrocławskim Zalesiu i Obserwatorium PIHM na Śnieżce. Chciałbym poświęcić tym obiektom trochę miejsca.

Dom-igloo wymyślony przez W. Lipińskiego to jeden z najbardziej oryginalnych domów jednorodzinnych w Polsce. Wobec braku murarzy chętnych do podjęcia tego wyzwania, architekt postanowił sam wznieść ten nietypowy obiekt. Budowę rozpoczęto w 1961 roku, ukończono w trzy lata później. Można powiedzieć, że w tym przypadku nauka „oszuła” biurokrację. Planując budowę własnego domu W. Lipiński musiał wziąć pożyczkę. Aby ją otrzymać, powierzchnia domu nie mogła przekraczać 85 m². Aby poszerzyć tę przestrzeń, autor projektu zaplanował 35 m² antresolę, co pozwoliło ukryć nadmetraż. Budynek jest półkolistym sklepieniem o średnicy 10 m połączonym z dostawionym garażem i pomieszczeniem gospodarczym w kształcie półwalca eliptycznego. Dom nie jest podpiwniczony, nie ma stro-

¹³ Z. Prętczyński, dz. cyt.

¹⁴ tamże; T. Targański, dz. cyt.

¹⁵ List p. Bożeny Lipińskiej; Z. Prętczyński, dz. cyt.

pów betonowych. Cały zbudowany jest z cegły rozbiórkowej i odpowiednio ocieplony (instalację nawiewową zastąpiono ogrzewaniem wodnym). Z zewnątrz pokryty jest blachą aluminiową. Grubość kopuły wynosi 12 cm, od wewnątrz konstrukcja ta została zaopatrzona w izolację termiczną o grubości 7 cm. Pomieszczenia wewnętrzne mają tylko zaokrąglone ściany zewnętrzne. Powierzchnia domu w kształcie koła podzielona została tak, jak dzieli się tort. Ścianki działowe są proste. Wewnątrz domu są cztery pokoje, kuchnia i łazienka. Nad częścią pomieszczeń jest wspomniana antresola. Dom projektowany i stawiany był jako obiekt eksperymentalny. Zdaniem żony profesora „Wybudowanie własnego domu pozwoliło mężowi wykonać szereg pomiarów dotyczących rozkładu temperatury, wilgotności, głośności itp. Czynniki te, składające się na ogólny klimat mieszkania, zostały zamieszczone w pracy naukowej” [chodzi o pracę habilitacyjną – „Powłokowe formy sklepione” – JR]¹⁶.

Najbardziej znanym, zrealizowanym projektem prof. W. Lipińskiego jest bez wątpienia Obserwatorium PIHM na Śnieżce, zaprojektowane przy współpracy z prof. Waldemarem Wawrzyniakiem (wnętrza) z PWr, którzy wygrali konkurs SARP na projekt. Realizacja tego obiektu rodziła się w bólach w latach 1966–1974. Nie sprzyjały temu wszechobecna biurokracja, brak fachowców w ekstremalnych warunkach, możliwość prowadzenia prac tylko przez trzy miesiące w roku, brak drogi dojazdowej na szczyt. Połączonych ze sobą brył powstała jednak budowla z żelbetu, stali, aluminium i szkła. Ma ona formę trzech połączonych ze sobą brył w kształcie dysku czy też spodka. Kształt brył niektórzy przypisują niezidentyfikowanemu obiektom latającym UFO. Prawda wydaje się jednak bardziej przyziemna. Według prof. W. Wawrzyniaka „Śnieżka ze swoimi trzema dyskami jest przede wszystkim wariacją na temat karkonoskich głazów szlifowanych przez miliony lat góorskimi wichrami”. Profesor odbył kilka lotów nad szczytami. Doszedł do wniosku, że najbardziej odporną formą na panujące tu warunki będzie forma kolistą. Na Śnieżce nie sposób bowiem przewidzieć dominującego kierunku wiatrów – tam wieje niemal zawsze i z każdej strony¹⁷.

Konstrukcję dysków stanowi stalowa kratownica, oparta centralnie na betonowym fundamencie. Dysk górny, o średnicy 13 m, mieści obserwatorium meteorologiczne. Jest położony na żelbetowym trzonie. Od pozostałych różni się zewnętrzną galerią biegnącą dokoła dysku oraz tarasem do dokonywania pomiarów na dachu.

Średni dysk (średnica okoli 20 m) położony jest od strony południowej. Znajduje się w nim zaplecze techniczne i magazyny. Połączony jest trzonem, na którym spoczywa dysk górny. Na dachu dysku znajduje się świetlik.

¹⁶ List p. Bożeny Lipińskiej; F. Springer-Dom-igloo na trudne czasy, w: Internet: <http://bryla.gazeta.dom.pl/bryla>.

¹⁷ F. Springer, dz. cyt.

Największy jest dysk dolny o średnicy 30 m zlokalizowany od strony północnej. Znajduje się w nim restauracja, sklepik.

Projekt obserwatorium meteorologicznego, tzw. spodki, otrzymał wyróżnienie na Światowej Wystawie Architektury w Meksyku w 1967 roku¹⁸.

Cofnijmy się do lat pięćdziesiątych, kiedy to W. Lipiński powrócił do swojej drugiej pasji – latania. Będąc jeszcze uczniem, rysował i wykonywał modele samolotów. Nie mógł zostać pilotem, gdyż brak małego palca u ręki (wypadek miał miejsce w dzieciństwie) dyskwalifikował go jako pilota. Zajął się więc szybownictwem. Patent pilota szybowcowego zdobył w renomowanej szkole szybowcowej w Jeżowie Sudeckim koło Jeleniej Góry w 1958 roku. Kosztowało go to nieomal życie. Na wysokości 1200 m, po pięciogodzinnym locie, co było wymogiem uzyskania licencji, nastąpiło zderzenie pilotowanej przez Lipińskiego „Mewy” z szybowcem instruktora M. Kozdry. Obaj wylądowali na spadochronach obok rozbitych szybowców. Lipiński zdobył upragnioną licencję. Posiadał też odznakę szybowcową z trzema diamentami. Miłość do latania wpłynęła na jego życie osobiste. Rodzice przyszłej żony mieszkali na lotnisku w Gądowie. Ojciec p. Bożeny również latał na szybowcach. To ich najprawdopodobniej zbliżyło¹⁹.

Na zadane przez autora pytanie: „Jakim człowiekiem był Profesor prywatnie?”, Pani Bożena odpisała:

Podziwiałam go, kibicowałam przy projektach... Był człowiekiem bardzo pogodnym, ciepłym i troskliwym. Kochał ludzi. Naprawdę był wspaniałym człowiekiem,, z którym miałam szczęście przeżyć wiele lat. Dla nas zawsze miał czas, dobrą radę i uśmiech. Jednocześnie był bardzo opiekuńczy. Takim też pamięta go syn²⁰.

Profesor Witold Lipiński zmarł 23 czerwca 2005 roku i spoczął na cmentarzu na Sępólnie.

Dzieło ojca kontynuuje jego syn Miłosz. Wraz z żoną opracował pierwszy certyfikowany dom pasywny²¹ w Polsce. Jest współautorem kolekcji kilkuset energooszczędnych domów jednorodzinnych. Współpracuje z Politechniką Poznańską i Akademią Górniczo-Hutniczą w Krakowie, prowadząc seminaria poświęcone zagadnieniom poszanowania energii w budownictwie.

¹⁸ Internet: http://pl.wikipedia.org/wiki/Observatorium_Wysokogórskie_na_Śnieżce.

¹⁹ Z. Prętczyński, dz. cyt.

²⁰ List p. Bożeny Lipieńskiej.

²¹ Dom pasywny – dom, który w celu zapewnienia komfortu cieplnego mieszkańcom zużywa nie więcej niż 15 kWh energii na 1 m² przestrzeni użytkowej w ciągu jednego roku.

Summary

Witold Lipinski, a professor of technical sciences, researcher at University of Technology in Wrocław, was born on November 14, 1923 in Kossaki (Jedwabne commune, district of Lomza), died on June 23, 2005 in Wrocław.

During the German occupation he participated in National Army resistance (aka "Szczedron") fighting in the ward of Major John Tabortowski "Bruzda". He served as a commander's connector. He has participated in major operations carried out by the division.

In 1946, he enrolled at the University of Technology in Wrocław, from which he graduated in 1950. Lipinski worked for The University of Technology, until 1994, when he retired; he did not finish his cooperation with the university though.

In the 50's he was actively involved in the work of rebuilding of the destroyed Wrocław, cocreating Kosciuszko Residential Area. He has designed a number of architectural projects. The best-known project of Lipinski is PIHM Observatory on Sniezka mountain, so-called "saucers" and his igloo-house. He has written a number of papers devoted to housing construction which reflected the energy and environmental aspects. He supervised doctoral dissertations and was a teacher of many Polish architects. His passion was flying.

W dniu 23 czerwca 1876 r. "Poznański" zamieścił nekrolog, z którego możemy dowiedzieć się, że tego dnia rano zmarł po długich cierpieniach pułkownik Wincenty Skarżyński, były oficer wojsk polskich, jedna z najznajniejszych i najsumienniejszych osobistości prowincji naszej - którą otaczał powszechny szacunek. To też wiersz o śmierci jego wywiałła niewątpliwie już powszechny, kłótni tu dający rozległy wyraz.

W dzień po nim pojawił się nekrolog podpisany przez siostrzeńców i siostrzynie zmarłego oraz w kilka dni później informacja o trzech naszych żołnierzach, które zostało odprawione 11 października za spokojnej duszy i p. pułkownika.

Mieszkańcom ziemi łomżyńskiej i wiskiej nazwisko Skarżyński herbu Dołęcza kojarzy się jednoznacznie z rodziną, która przez wieki odgrywała znaczącą rolę w życiu społecznym i politycznym tych ziem, a jej przedstawiciele pełnili szereg ważnych funkcji. Z takiej to bogatej w historię i zaszczyty rodziny pochodził Wincenty Skarżyński. Był on wnukiem Jana Karola Skarżyńskiego (1736-1808) z Popowa Kościelnego, regenta ziemskiego i grodzkiego łomżyńskiego. Marzątkował on w 1761 r. sejmikowi w Ilomsy, na którym wybrano jego ojca Szymona posłem na sejm. Był też posłem ziemskimi łomżyńskimi i sądmą grodzkim kamieniecko-mazowieckim. W 1775 r. był posłem na Sejm i otrzymał prawem emfiteutycznym na 50 lat starostwa zamkowskie i gielżyńskie. W 1780 r. został wybrany posłem na sejm po raz drugi jako sędzia

¹ Dziennik Poznański, nr 222 z 29 września 1876.
² tamże, nr 223 z 30 września 1876.
³ tamże, nr 231 z 10 października 1876.